Pojedyńczy egzemplarz 15 groszy. Dzisiejszy numer zawiera 4 strony.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 46 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub wtorek 19 kwietnia 1932 roku. | Rok XII

Polska a państwa naddunajskie

O losach projektu Tardieu'go.

Na czoło zagadnień europejskich, wynikających z przebiegu kryzysu światowego, wysunęła się w czasach ostatnich sprawa państw naddunajskich. Szereg państw, leżących nad Dunajem i w ich południowem sąsiedztwie, zagrożonych jest bankructwem. Zaangażowane są tam kapitały francuskie i angielskie, natomiast w obrotach handlowych z temi państwami zainteresowane są przedewszystkiem Niemcy, następnie — Włochy i Polska.

Premjer francuski Tardieu wysunął, jak wiadomo, projekt pomocy państwom naddunajskim, pozyskując dlań życzliwe poparcie Anglji, zainteresowanej również w ratowaniu swych „zamrożonych" nad Dunajem kapitałów. Projekt Tardieu'go miał dwie strony: finansową i — wzajemnych stosunków celnych.

Jeśli chodziło o stronę finansową akcji premjera Tardieu'go, Polska była w niej zainteresowana. Polska, bowiem, z jednej strony nie mogła stanąć w jednym szeregu z państwami naddunajskiemi i domagać się gwałtownie pomocy finansowej. Polska jest w trudnem położeniu gospodarczem, ale nie jest państwem bankrutującem. Jeśli chodziło tedy o stronę finansową projektu Tardieu'go, nie mogliśmy ani być w pozycji domagającej się pomocy, ani w położeniu tego, który pomocy udzielić może. —

Inaczej rzecz się przedstawia, o ile chodzi o sprawę wzajemnych stosunków celnych pomiędzy państwami naddunajskiemi. Projekt Tardieu'go przewidywał utworzenie pomiędzy temi państwami pewnego rodzaju unji celnej na drodze wzajemnych preferencyj celnych. Zagroziłoby to interesom handlowym Niemiec, Włoch i Polski.

Polska jest tu zainteresowana bardzo żywo: 22 proc. całego naszego eksportu idzie właśnie do państw, objętych projektem Tardieu'go, w dodatku na tym właśnie odcinku polski bilans handlowy jest czynny do wysokości stu kilkudziesięciu miljonów rocznie. Rząd polski baczył pilnie, by właśnie w układzie wzajemnych stosunków celnych w państwach naddunajskich Polska nie doznała szkody.

Na konferencji londyńskiej, jak wiadomo, projekt Tardieu'go został obalony przez Włochy i Niemcy. Przedstawiciel Niemiec von Bülow, pragnąc widocznie uzasadnić objektywność swego stanowiska, powołał się na to, że urzeczywistnienie projektu Tardieu'go byłob yrównie krzywdzące dla Polski, jak dla Niemiec i Włoch, stwarzałoby natomiast wyjątkowe uprzywilejowane stanowisko dla Czechosłowacji, jako jedynego uprzemysłowionego państwa w unji państw naddunajskich.

Słuszność wyznać każe, iż tym razem interesy Polski zbiegły się istotnie z interesami Włoch i Niemiec. Projekt Tardieu'go w zakresie utworzenia bloku celnego państw naddunajskich upadł narazie, conajmniej zaś poszedł w odwłokę na termin nieokreślony.

Co się tyczy pomocy finansowej dla tych państw, to, wnosząc do wiadomości, które nadchodzą z Genewy, państwa te będą musiały się zadowolnić „dobremi radami" ze strony przedstawicieli finansów międzynarodowych.

W tej sytuacji, odżyła nagle polska koncepcja bloku państw rolniczych Europy środkowej, wysunięta przed dwoma laty. Rzecz charakterystyczna, że koncepcja ta odżyła nagle bez żadnego impulsu ze strony polskiej, równocześnie w szpaltach prasy węgierskiej, rumuńskiej i austrjackiej.

Różne są punkty wyjścia artykułów jakie się na ten temat w prasie w państwach naddunajskich ukazały. W jednem są one zgodne: we wskazaniu konieczności współpracy z Polską. B. minister skarbu węgierskiego hr. Szoreny w „Poster Lloyd" — radby rozszerzyć ramy systemu współpracy handlowo-gospodarczej nietylko na Polskę, ale objąć nią również Francję, Niemcy, Włochy.

Inne najpoważniejsze organy prasy węgierskiej, rumuńskiej, austrjackiej wypowiadają się za temi projektami w zakresie bardziej zbliżonym do polskiego projektu bloku państw agrarnych Europy środkowej lub za koniecznością współdziałania państw Małej Entente'y z Polską.

Wiele jeszcze wody w Dunaju i Wiśle upłynie, zanim poruszane dzisiaj pomysły i projekty skrystalizują się w jakiejś formie konkretnej.

Losy projektu Tardieu'go i obecne głosy prasy węgierskiej, rumuńskiej i austrjackiej wskazują w każdym razie, że Polska jest dzisiaj zbyt poważnym czynnikiem gospodarczym i politycznym by mogła być pominięta przy realizacji jakiegokolwiek pomysłu uregulowania spraw Europy środkowej.

—X—

Powrót z Szanghaju



Zdjęcie przedstawia powrót do Tokio pułków japońskich, które walczyły pod Szanghajem i radosne powitanie ich przez ludność.

Wybryk niemieckiego pisma

Mianem „Polskiej Abdery" obdarzyła „Freie Presse" z Łodzi miasto Poznań za zakaz wystawienia przez „Verband Deutscher Angestellter in Posen" sztuki Klabunda p. t. „X. Y. Z." w Poznaniu — pisze „Freie Presse" — widocznie łatwo o zakłócenie porządku spokoju publicznego. W Łodzi wystawiono miłą tę sztukę po wiele razy na scenie teatru miejskiego i niebo się nie zapadło. Ale Poznań przecież nie napróżno bywa przecież nazwany Abderą.

Jeżeli się zważy okoliczność, że zakaz został natychmiast cofnięty i że od tej chwili upłynęło już dużo czasu, jasnem jest, że wystąpienie łódzkiego dziennika niemieckiego posiada wyraźne cechy świadomego jątrzenia i szczucia oraz stwarza nieprawdziwy obraz urojonych „krzywd" mniejszości niemieckiej. Ale przecież o to hakatystom łódzkim chodzi, by wykazywać zagranicznym czynnikom rzekomo nietolerancyjną politykę polską w stosunku do mniejszości niemieckiej w Polsce.

Niebywała w swej formie jest napaść pisma na Poznań. Dodajmy: napaść nie oparta na żadnej głębszej przesłance którąby tego rodzaju wystąpienie usprawiedliwiała. Ale i tu występuje właściwe a sprytnie maskowane oblicze hakatystycznego pisemka, wściekłość i skryta złość na czysto polski charakter Poznania, uniemożliwiający panoszenia się niemczyzny w mieście, posiadającem największy procent ludności polskiej, i zadający w ten sposób oczywisty kłam propagandzie niemieckiej o niemieckim charakterze Poznania. (Z. P.)

—:o0o:—

FAŁSZERZE PIENIĘDZY.

Lwów. PAT. W toku dalszych poszukiwań fabryk fałszywych monet, wydział śledczy we Lwowie wykrył jeszcze jedną fabrykę, wyrabiającą monety 5-cio i 1-dno złotowe oraz 50-cio groszowe. Kierownikiem tej fabryki 42-letni Wojciech Rafałko, którego aresztowano. W czasie rewizji znaleziono kilkadziesiąt falsyfikatów oraz formy i materjały, potrzebne do wyrabiania ich.

Z WYKAZU PARTJI..

Warszawa. PAT. Do dyżurnego przodownika XV komisarjatu P. P. zgłosił się niejaki Henryk Krymzio i oskarżył się o dokonanie zabójstwa z wyroku partyjnego. Jak zeznaje w dniu 3 bm. w lasku bielańskim zastrzelić miał kolegę partyjnego znanego pod pseudonimem „Wacek" poczem zwłoki wrzucił do Wisły. Krymzio nie chce wyjawić nazwy partji. Przybyłego Policja aresztowała. Dochodzenie prowadzi Urząd Śledczy. —

ZASTRZELIŁ SWOJĄ ŻONĘ A SZWAGRÓW POSTRZELIŁ.

Lwów. PAT. Donoszą z Tarnobrzega; Na tle rodzinnych nieporozumień rodzinnych 31-letni mieszkaniec wsi Grembów Jan Curtz zastrzelił wczoraj popołudniu z karabinu swą żonę 24-letnią Ewę, poczem dwukrotnie strzelił do swych szwagrów Adama i Władysława, raniąc ciężko obu, wreszcie ostatnim wystrzałem pozbawił się życia. Tragedja rodzinna wywołana była niesnaskami na tle materjalnem.

OFIARY BESTJALSKICH ZBRODNI BOLSZEWIKÓW.

(KAP) W tych dniach żołnierze KOP. oraz mieszkańcy jednej ze wsi w okolicy Husiatyna byli świadkami sceny, jaka się rozegrała w położonej na terytorjum sowieckiem wsi Bednarowicze. Konny żołnierz bolszewickiej straży granicznej zatrzymał jakąś kobietę, która chciała przejść na terytorjum Polski. Jakiś czas żołnierz prowadził kobietę, następnie zeskoczył z konia i położywszy ją trupem wystrzałem z rewolweru, odjechał. Wszystko to działo się w odległości 100 mtr. od granicy polskiej.

MNIEJ UMIERA — WIĘCEJ SIĘ RODZI.

Warszawa. PAT. Jak wynika z ostatnich danych statystycznych w ciągu r. ub. zanotowano w całej Polsce 965.795 urodzeń oraz 494.902 zgony. Przyrost naturalny ludności wyniósł 470.902 osoby. Największą liczbą urodzeń mianowicie 91.464 zanotowano w województwie kieleckiem, 89.958 we Lwowskiem, 82.006 w Warszawskiem. Największy przyrost ludności przypada na województwo kieleckie, najmniejszy zaś zanotowano w województwie pomorskiem.

Trzęsienie ziemi i wybuchy wulkanów

Deszcz popiołów opadł na przestrzeni przeszło 1000 km. — Ciemności egipskie - Brak wiadomości z wielu miejscowości.

Santiago (Chile). Od niedzieli bezustannie czynne są wulkan Dyes Cabezado, Las Yeges i Tinguirica. Pomimo znacznej odległości grzmot podziemny słychać nawet w Santiago. Od wczoraj zaczął opadać deszcz popiołów zupełnie zaciemniając niebo. Z miejscowości położonych bliżej wulkanów brak wszelkich wiadomości.

Prócz tego nastały nagle chłody a miejscami nawet mrozy.

Buenos Aires. W departamencie St. Raphael ziemia pokryta jest warstwą popiołu grubości 60 cm. Na południe od miasta Mendoza odczuto silne trzęsienie ziemi. Co chwila następują nowe wybuchy wulkanów. Nawet w Buenos Aires powietrze przesycone jest gazami i pyłem.

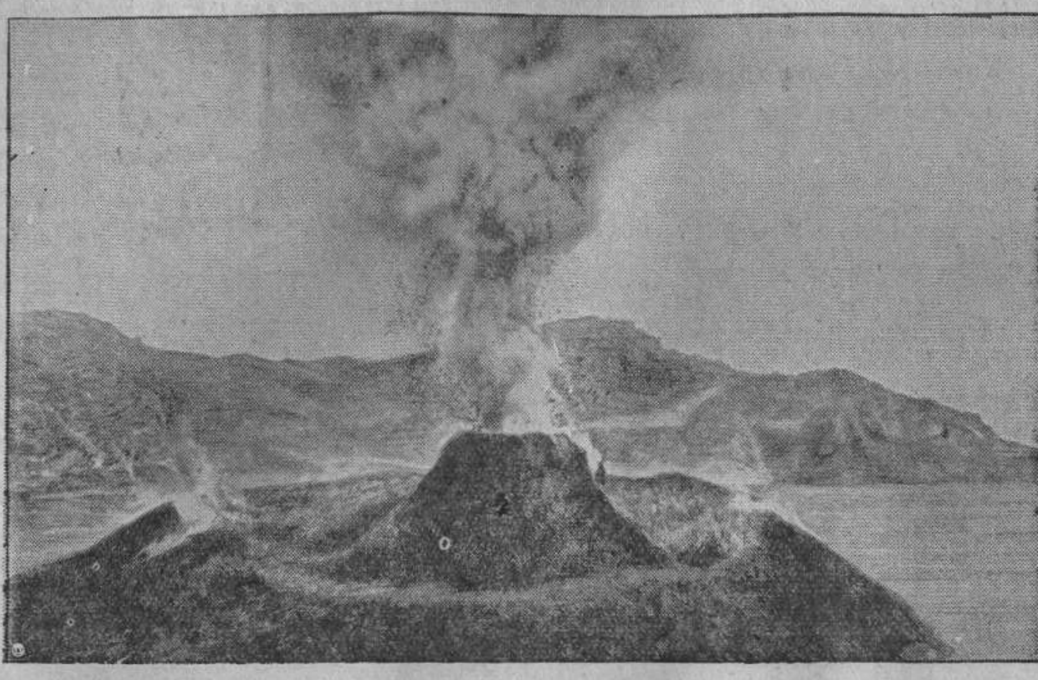
Santiago (Chile). Obszar katastrofy rozciąga się na przestrzeni 700 km. od Santiago do Concepcion. Wszystkie wulkany, które uważano za wygasłe rozpoczynają, jeden po drugim, działać na nowo i wyrzucają olbrzymie ilości popiołów i gazów. Całe okolice pokryte są popiołem.

Buenos Aires. Katastrofą wulkanową najwięcej dotknięta jest prowincja argentyńska Mendoza, a w niej miasta Mendoza, Malargne i San Rafael. Tutaj leży popiół w wysokości jednego metra. Powietrze tak przepojone jest parą siarczaną i popiołem, że nie można oddychać. Ludność ucieka masami.

Buenos Aires. W zagrożonych terenach zachorowało 10.000 osób na zatrucie gazami. Dotychczasowe zamiary ratownicze nie osiągnęły upragnionego skutku.

Z prowincji Mendoza uciekło dotychczas 80.000 osób. Strumień płynącej lawy doszedł do oddalonego o 100 km. od terenu wulkanicznego San Rafael.

Na obrazku naszym widzimy jeden z wulkanów w górach Andv.



Ksiądz hakatysta niemiecki nadaje kościołowi niemieckie oblicze

Opole. (Pat.) Opolskie „Nowiny Codzienne" donoszą o wypadku, charakterystycznym dla stosunków, w jakich żyją opolscy Polacy.

Mianowicie we wsi Imielnica, zamieszkałej niemal w 100 procentach przez ludność polską, stoi historyczny kościół, w którym znajdują się stare Stacje Drogi Krzyżowej, zaopatrzone w napisy polskie.

Miejscowy proboszcz Niemiec ks. Bacia, z przekonań politycznych centrowiec, zarządził usunięcie tych Stacyj wraz z napisami polskiemi, a w miejsce ich ustawił w tych dniach Stacje bez napisów.

„Nowiny Codzienne" opisują to antypolskie postępowanie księdza Bacia, zauważają, iż fakt ten jest usiłowaniem nadaniem kościołowi niemieckiego oblicza. Polacy — pisze dziennik — widzą w postępowaniu księdza wyraźne lekceważenie i szydzenie z praw polskich parafjan.

—o—

Skróty

* **Berlin.** Dotychczasowy sekretarz nuncjatury warszawskiej, monsignore Carlo Colli, mianowany został radcą nuncjatury w Berlinie.

* **Auckland.** W dzielnicy handlowej ponowiły się rozruchy. Policja szarżowała. Walka policji z tłumem trwała 3 godziny. 30 osób odniosło rany, w tem 3 ciężkie. 30 osób aresztowano. W mieście ma być ogłoszony stan wojenny.

* **Rzym.** Liczba bezrobotnych, która w dniu 29 lutego wynosiła 1 147 945 doszło w dniu 31 marca do 1 553 016 osób.

* **Buenos Aires.** Wulkan Las Zanias w Argentynie północnej i Las Tegaus w Argentynie południowej są w stanie czynnym. Kratery wyrzucają kamienie i lawę. Tutejsze koła naukowe obawiają się, że objawy te są początkiem wybuchu, połączonego z fenomenami tektonicznemi.

* **Moskwa.** Tass donosi z Tokio, że rada wojenna z udziałem ministra wojny Araki postanowiła kontynuować obecną politykę w sprawie Mandżurji i Szanghaju, niezależnie od stanowiska Cenewy.

* **Moskwa.** Donoszą, iż dowódca dziewiętnastej armji kantońskiej rozwiązał wszystkie oddziały partyzanckie ogłaszając je za nielegalne.

PROGRAM RADJOWY

Wtork, 19. 4. 32.

12.10 Płyty, 13.35 Płyty, 14.45 Płyty, 15.25 Odczyt maturalny, 15.45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków, 15.50 Program dla dzieci młodszych, 16.20 odczyt maturalny, 16.40 Płyty, 17.10 mieszkanie wielkomiejskie a ogrody działkowe, 17.35 Koncert orkiestry Filham. Warsz. 19,15 Książka rolnicza 19,30 Wiadomości sportowe, 19.35 Płyty, 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy, 20.00 Feljeton „Cztery wiosny", 20.15 Koncert wieczorny, 21.30 Słuchowisko, 22.00 Skrzynka pocztowa techniczna, 22.15 Recital skrzypcowy, 23.00 Muzyka taneczna.

Środa, 20. 4. 32.

12.10 Płyty, 13.35 Płyty, 14.45 Płyty, 15.25 Odczyt maturalny, 15.45 Komun. Centr. Biur. Hadr. dla żeglugi i rybaków, 15.50 Odczyt maturalny, 16.15 Komun. Państw. Urzęd. Wych. Fizycz. i Państw. Zw. Sportowego, 16.20 Wśród książek, 16.40 Płyty, 16.55 Lekcja języka angielskiego, 17.10 Dialog, 17.35 Koncert utworów Offenbacha, 19.15 Komunikat rolniczy przysposobienia rolniczego, 19.30 wiadomości sportowe, 19,35 Płyty, 19.45 Prasowy dziennik radjowy, 20.00 Feljeton muzyczny 20.15 Czwarta podróż po świecie, 21,15 kwadrans literacki, 21.30 Koncert Franciszki Platówny, 21.50 Koncert kaneralny 22.45 Odczyt w języku włoskim, 23.00 Muzyka taneczna.

Czwartek, 21. 4. 32.

12.15 Pomoc finansowa dla rolnictwa, 12.35 Koncert szkolny z Filharm. Warsz. 14.45 Płyty, 15.25 Odczyt maturalny, 15.45 Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków, 15.50 Program dla dzieci starszych, 16.20 Lekcja języka francuskiego, 16.40 Płyty, 17.10 Problem wielkiego miasta, 17.35 Koncert w wyk. solistów, 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza, 19.30 Wiadomości sportowe, 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy, 19.50 Feljeton p. t. „Łódź — miasto niekochane", 20,10 Koncert Europejski z Kopenhagi, 22.30 Muzyka taneczna.

W. WILIAM.

Szpieg Wilhelma II.

Przełożył z angielskiego D. Królikowski.

54) (Ciąg dalszy.)

— Jestem teraz w Cleve i nie mam pracy. Niedawno wyszedłem ze szpitala. Z armji mnie zwolnili. Nie miałbym nic przeciw temu, gdybym mógł zarobić kilka marek. Przytem radbym się przyjrzał takim łowom.

Człowiek potrząsł głową.

— Tak, ale ode mnie nie zależy, kogo przyjąć... Gajowy gniewałby się, że sprowadzam obcych ludzi.

Rozkazałem podać jeszcze jedną wódkę i zdołałem go pozyskać.

— Oświadczył mi, że pani hrabina jeszcze dziś wieczór po kolacji przyjmie kilka naganiaczy, a on mnie razem wyśle.

Za pół godziny stałem na schodach kamiennych przed głównem wejściem do zamku w jednym rzędzie z brudnymi i ordynarnymi chłopami.

Zaprowadzono nas korytarzem do małego przedsionka, z którego wprost wchodziło się do sali.

Znaleźliśmy się w wspaniałej sali staroszlacheckiej, wyłożonej dębowem drzewem z sufitem dębowym.

Na drugim końcu sali było widać, że właśnie skończyła się kolacja.

Przy stole siedziały trzy osoby. Poznałem Monikę, w otyłym panu domyśliłem się Clubfoota. Po drugiej stronie stołu siedział młody oficer z jedną ręką. Był to bezwątpienia Schmalz.

Służący powiedział coś Monice, która przeprosiwszy gości, zwróciła się ku nam.

Ku memu zdziwieniu była ubrana cała na czarno, miała na rękach tylko białe mankiety. Była cała blada i przestraszona a w jej oczach uwidaczniało się przerażenie, co mi sprawiło wielką przykrość.

Ustawiłem się w szeregu ostatni. Monika pomówiła z każdym kilka słów, poczem każdy obchodził, bijąc jej niskie ukłony.

Gdy stanęła przede mną, zauważyłem zaraz, że mnie poznała. Poznała mnie mimo mej niegolonej od kilku dni twarzy, zbrudzonej odzieży.

— Jesteście zapewne tym, o którym mi powiadał Jan, że was właśnie z lazaretu wypuszczono. Mówiła głosem oschłym i obojętnym.

— Proszę pani hrabiny o przebaczenie. Służyłem z panem hrabią w Galicji i dlatego myślałem, że pani hrabina będzie mi mogła dopomóc...

Zatrzymała mnie skinieniem ręki.

— Panie doktorze, zawołała w głąb sali ku stołowi.

Clubfoot, zbliżył się do nas, paląc długie wonne cygaro.

— Pani hrabina życzy sobie — zapytał, patrząc na mnie.

— Ten człowiek służył pod moim małżonkiem w Galicji. Jest chory i bez zajęcia. Prosi mnie, abym mu dopomogła. Dlatego pan pozwoli, abym z nim pomówiła w swoim pokoju.

— Ależ, pani hrabino, rozumie się samo przez się. Nie było trzeba zwracać się do mnie z pytaniem.

— Janie — zawołała na służącego, zaprowadź tego człowieka do mego pokoju mieszkalnego.

Służący zaprowadził mnie do zacisznie urządzonego pokoju, w którym mieściła się bibljoteka.

— A teraz powiedźcie mi, czego sobie życzycie — mówiła do mnie po niemiecku, gdy służący się oddalał

Gdy wyszedł, zbliżyła się do mnie i uścisnęła gorąco rękę.

— Franciszku, cóż z ciebie ci okropni ludzie uczynili?

— Pani hrabino — rzekłem chłopskim akcentem nadreńskim, proszę się uspokoić, a po angielsku szepnąłem jej do ucha:

— Moniko, uspokój się... Mów jednak po niemiecku.

Po tych słowach zapanowała nad sobą.

— Rozumiem, będzie to lepiej.

A potem przez cały czas mówiliśmy, po niemiecku.

— Cóż się dzieje z Desmondem — zapytałem.

— Zamknięto go w sypialni Clubfoota. Spotkałam się z nimi, kiedy go prowadzili w sieni. Było to straszne. Grundt nie spuścił z niego ani na chwilę oka. O, było szaleństwem, że tutaj przyszliście. Obym była mogła wam to odradzić.

— Cóż tu robi Grundt i ten porucznik? — zapytałem.

Oczy jej zabłysły gniewem.

— Mój drogi — rzekła — jestem tu w więzieniu.

— Ależ Moniko.

— Posłuchaj, jak się stało, Gerry i jego służący szpieg zawinili w tem nieszczęściu. Kiedy Desmond poszedł i już nie wrócił, Gerry wymógł na mnie, abyśmy o tem donieśli policji. Spowodował między mną a sobą straszliwą scenę, potem wmieszał się służący. Odrazu poznałam, że jest szpiegiem. Obawiałam się powiedzieć Gerremu prawdę, dlatego musiałam zezwolić na uwiadomienie policji. Policja zjawiła się u mnie, żadali nam mnóstwo pytań i później odeszli. Myślałam, że sprawa skończona i odjechałam. Gerry nie chciał jechać ze mną i pojechał do Baden-Baden, aby tam przedsięwziąć kurację.

— Przed tygodniem mówiła dalej — przyjechał tu prezydent miasta Cleve, mój dobry znajomy, który po długim wstępie oświadczył, że mam się uważać za aresztowaną we własnym domu. Dalej, że tu przyjedzie z Goch pewien oficer z żołnierzami, aby strzec zamku. Dlaczego tak uczyniono, nie wiedział. Wykonał tylko zlecone mu rozkazy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W BUKARESZCIE.



Dnia 13 kwietnia rb. Pan Marszałek Józef Piłsudski przybył do Bukaresztu. W imieniu króla Rumuńskiego powitał Pana Marszałka komandor Fundacianu. Zdjęcie przedstawia powitanie Pana Marszałka przez komandora Fundacianu.

Czy Właściciele Nieruchomości starać się będą o cofnięcie podatku kościelnego?

Wiec parafjalny

w sprawie podatku kościelnego

CO MÓWIĄ CYFRY Z NAKAZÓW PŁATNICZYCH, A CO TWIERDZI KS. PROBOSZCZ I DOZÓR KOŚCIELNY?

Wąbrzeźno, 18. 4.

Wielkie wrażenie wywołało oświadczenie ks. proboszcza Zakrysia złożone w kościele w związku z prowadzoną akcją Zw. Właścicieli Nieruchomości celem obniżenia wymierzonego podatku kościelnego.

Z nakazów płatniczych — wysyłanych przez Dozór Kościelny — jak Związek Wł. Nieruchomości stwierdził — podatek kościelny pobierany 7—8 razy więcej aniżeli powinien. Ks. proboszcz w niedzielę 10 bm. z ambony nazwał stwierdzenia „fałszywe", zaznaczając, iż podatku jest tylko 8,000 zł.

Zarząd Zw. Właścicieli Nieruchomości mając konkretne dowody prawdziwości podniesionych twierdzeń, i czując się przez oświadczenie w kościele dotknięty urządził w wczorajszą niedzielę **wiec parafjalny** w sali p. Klimka. Na wiec przybyło około 300 parafjan. Wiec zagail prezes Zw. Właśc. Nieruchomości **p. Z. Gaszyński,** podając cel wiecu zaznaczając równocześnie, że wiec nie ma na celu, by podburzać kogoś do niepłacenia podatku kościelnego, ale ma na celu wyjaśnienie szerszemu ogółowi, że Dozór Kościelny i Ks. Proboszcz nie mają racji wysyłać tak wysoki podatek.

Podatek chcą płacić wszyscy — ale nie w tej wysokości.

Po zagajeniu wiecu, zabrał głos p. **A. Makowski,** sekretarz Związku, przedstawiając zebranym szczegółowo zebrane z nakazów płatniczych sumy. Okazuje się, że podatek kościelny ściągany, jest we wysokości około 28 tysięcy złotych i to na podstawie: dochodu, gruntowego i nieruchomości.

Województwo — jak stwierdzono, zatwierdziło podatek kościelny we wysokości **10 tys. złotych oraz ściągnąć zaległe podatki.**

Obecne więc nakazy płatnicze są za wysokie — i takich podatków nikt nie może płacić, temwięcej, że czasy są bardzo ciężkie.

Referent zaznaczył, że **nikt nie występuje przeciwko Kościołowi ani przeciw Wierze Katolickiej,** jednak przeciw niesłuszności trzeba się bronić.

Na nakazach płatniczych zaznaczono, **sprzeciw należy składać do władz świeckich,** co jest mylne, gdyż sprzeciw należy składać do Dozoru Kościelnego.

W dalszym ciągu referent zaznacza, że przed kilku laty ściągano również podatek kościelny **na budowę nowego cmentarza.**

Podatek wszyscy chętnie zapłacili **a nowego cmentarza niema — pozostały tylko długi.**

Zebrani przyjęli referat oklaskami.

W dyskusji nad referatem zabrał głos p. **Kownacki,** dalej p. **Bojarski.**

P. B. zarzucił p. M. dlaczego nie robi wieców przeciwko podatkom państwowym, zarzucając również p. M. należenie do B. B. Z przemówienia p. B. widać było, że miał na celu wprowadzenie zamętu na wiecu, co jednak mu się nie udało jakoteż p. Kownackiemu.

Obecni na sali **ks. proboszcz i członkowie Dozoru Kościelnego nie dali wyjaśnienia** w sprawie wysokości podatku, zarzuty więc stawiane przez Zw. Właścicieli Nieruchomości co do nakazów płatniczych są prawdziwe. Jedynie p. **Bryks,** członek Dozoru Kościelnego, odpowiedział, że pewien majątek (Wałycz) mający do płacenia podatku kościelnego 3000 zł. zgodził się z Dozorem na 800 zł. świadczy to, **że każdy ma prawo do obniżki** i to wielkiej.

Inna znów osoba mająca do płacenia 800 zł. otrzymała obniżki 220 zł. Więc robi się „handel".

Następnie zabrał głos klucznik p. Witkowski, nie mogąc się wydziwić, że napada (?) się na księdza a młodzież to słucha.

Na to odpowiedział p. Witkowskiemu, p. Makowski — **ksiądz mógł z ambony wobec dzieci zarzucić nam kłamstwo, a my, nie mogąc odpowiedzieć księdzu w kościele, że nie mówi prawdy, musieliśmy się udać na salę.**

Następnie mimo, tego, że p. **Balicki** członek Dozoru Kościelnego, gdzieś z kąta chciał wiec przerywać, odczytano rezolucję, którą jednogłośnie uchwalono:

REZOLUCJA.

My zebrani w dniu 17 kwietnia 1932 r. na wiecu parafjalnym w Wąbrzeźnie członkowie rzymsko-katolickiej gminy kościelnej w Wąbrzeźnie, stwierdzamy, że łączna kwota podatku kościelnego na rok 1931—32, już wymierzonego i dotąd jeszcze nie wymierzonego, przekracza kilkakrotnie ogólną kwotę podatku kościelnego, podaną przez ks. prob. Zakrysia do publicznej wiadomości jako podatku preliminowanego przez Dozór Kościelny na rok 1931—32 i zatwierdzonego przez Pom. Urząd Wojewódzki.

Wobec tego, domagamy się od Dozoru Kościelnego, by zredukował wymiar podatku kościelnego na rok 1931—32 poszczególnym płatnikom do kwot w rezultacie odpowiadać będą ogólnej kwocie podatku kościelnego na rok 1931—32 preliminowanego przez Dozór Kościelny i zatwierdzonego przez Pom. Urząd Wojewódzki.

Z uchwaleniem rezolucji wiec zakończono w spokoju, mimo usiłowania rozbicia go przez osoby małowartościowe.

Zaznaczyć trzeba, że o ile Dozór Kościelny będzie nadal ściągał podatek w dotychczasowej wysokości, Związek Właścicieli Nieruchomości będzie się starał o całkowite zawieszenie podatku.

WIADOMOSCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 18 kwietnia 1932 roku.

— Nowy starosta objął urzędowanie. W tych dniach objął urzędowanie nowy starosta p. Z. **Kalkstein,** przybyły ze Starogardu. Panu Staroście życzymy aby dla dobra powiatu jaknajdłużej pracował.

SŁUŻBA FOLWARCZNA PRACOWAŁA JAK ZWYKLE

Fiasko strajku rolnego na terenie powiatu wąbrzeskiego.

Wąbrzeźno, 18. 4.

Proklamowany na dzień dzisiejszy przez Centrolew ogólny

strajk rolny

przeciwko obszarnikom, spalił na panewce na terenie powiatu wąbrzeskiego.

Służba folwarczna, mimo usilnej agitacji ze strony Centrolewu, nie porzuciła w dniu dzisiejszym pracy.

Dzień ogólnego strajku był właściwie bez strajku.

Jak w innych miejscowościach przeszedł dzień strajku — dotychczas nie wiadomo.

— Koncert rosyjsko-kaukazkiego zespołu „Kazbek" odbędzie się we wtorek 19 bm. o godz. 8,15 w sali p. Klimka Na program koncertu złożą się: śpiew, muzyka i tańce. Śpiew wykona chór rosyjsko-kaukazki mając w programie pieśni polskie i rosyjskie.

— Dwa występy „Wesołej Bandy Komików". W sobotę i niedzielę bawiła w naszem mieście grupa teatralna „Wesoła Banda Komików". Artyści, nie zrażeni prawie pustą salą, grali znakomicie. Na czoło wysunęli się **Piejemska, Podstolska i Orlicz** ze swoimi kupletami.

Szkoda, że publiczność nie dopisała.

— Fałszywy redaktor. Po mieście uwija się jakiś osobnik podając się za redaktora z Westfalji czy Nadrenji naciągając mmmm ludzi. Ostrzegamy wszystkich przed tym osobnikiem, gdyż jest to osobnik nie mający wogóle z dziennikarstwem nic wspólnego.

— Prosimy nie zapomnać! Nadszedł czas odnowienie prenumeraty „Głosu" na miesiące: **maj i czerwiec.** Prosimy Szan. Czytelników o odnowienie prenumeraty do 25 bm. gdyż do tego czasu Urzędy Pocztowe i PP. listonosze przyjmują przedpłatę czasopism. Gł. Wąbrzeski" prosimy polecić wśród Swoich krewnych i znajomych, zachęcając ich do zaabonowania.

— Upozorował napad. Kłosowski Józef z pod Kowalewa zgłosił na Policji, że został napadnięty i zabrawany z pieniędzy. Dochodzenia policyjne wykazały, że Kłosowski sfigurował napad. Sprawę oddano do Sądu.

— Związek Inwalidów Wojennych Koło Wąbrzeźno. Podaje się do wiadomości, że w myśl polecenia VI. Wydziału Izby Skarbowej, składanie deklaracyj winno nastąpić zbiorowo, celem prędszego wypłacenia rent. Deklaracje wypełnia i wysyła sekretarjat Związku.

— Nowy Instruktor Przeciwgazowy. P. Leon **Redlak** ukończył Kurs Przeciwgazowy w Grudziądzu dla Instruktorów II. klasy.

— Roczne walne zebranie „Lutni". Ubiegłej soboty wieczorem w lokalu p. Klimka odbyło się walne zebranie „Lutni".

Przed zagajeniem członkowie Lutni odśpiewali pieśń „Jubilate". Zebranie zagaił prezes p. **Klimek,** witając zebranych oraz przybyłych gości: burmistrza Schwarza, prasę, prezesaSokoła p. Bojarskiego oraz p. Rudnickiego z Gzik. Następnie sekretarz Towarzystwa p. K. **Ziętak** odczytał protokół, z którego wynika, że Lutnia brała udział w rozmaitych imprezach, wycieczkach itp. Sprawozdanie z funkcyj skarbnika dał p. Marcin **Fenski** a za prezesa p. Stefan Klimek. Zmarłych członków Towarzystwa śp. Franciszka **Balcerskiego** i śp. Filipa **Białeckiego** uczczono przez powstanie. Prezes p. Klimek, składając sprawozdanie, podziękował wszystkim członkom za wpsółpracę dla dobra Towarzystwa.

Po sprawozdaniach zarządu wybrano na marszałka zebrania p. burmistrza Schwarza, który, dziękując za wybór, zaznaczył, że praca w Lutni była bardzo wielka a to dzięki członkom zarządu a w szczególności pracy p. prezesa Klimka.

Przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem obrano p. Klimka, jednak ten kandydatury nie przyjął. Po długiej dyskusji przystąpiono do wyboru nowego prezesa, którym został p. Stanisław **Chwiałkowski.** Wobec zasług jakie położył p. Klimek, dotychczasowy prezes dla Towarzystwa, mianowano p. Klimka — na wniosek p. dyrygenta Reiskego, honorowym prezesem z wszelkiemi prawami członka zarządu.

Nowy prezes, p. Chwiałkowski obejmując urzędowanie zaznaczył, że wszelkiemi siłami będzie się starał prowadzić Towarzystwo na wyżynie dotychczasowej. Wiceprezesem obrano p. Józefa **Kurzyńskiego,** sekretarzem dotychczasowego sekretarza p. **K. Ziętaka,** który jednak wyboru nie przyjął, przeto wybrano sekretarzem p. Antoniego **Kurzyńskiego** na zast. tegoż p. Józefa **Pawlewskiego,** skarbnikiem p. Kazimierz Pokorowskiego a na dyrygenta długoletniego dyr. p. em. insp. **Reiskego** zast. dyrygenta p. **Zydorczaka.**

Drugim członkiem honorowym zamianowano długoletniego sekretarza p. Ziętaka za jego blisko 12-letnią pracę.

Po wolnych głosach zebranie zakończono w miłym nastroju.

— Ogłoszenie. Podaje się do publicznej wiadomości, że łowienie ryb wędkami na jeziorze sicińskiem jest zakazane.

Zezwala się na łowienie ryb wędkami z brzegu na jeziorze zamkowem i na jeziorze frydeckiem.

Zezwala się na łowienie ryb wędkami z łodzi na jeziorze frydeckiem całkowicie a na jeziorze zamkowem począwszy od strony miasta do granicy Gminy Cymbark w przedłużeniu prostej linji do szosy Grudziądzkiej.

Wykonywanie sportu wędkarskiego uzależnia się od wykupienia karty rybackiej, o którą należy się postarać w tut. Magistracie pokój nr. 12.

Wioślarstwo uprawiać wolno tylko na jeziorze zamkowem z tem, że brzegu od granicy gminy Cymbark w przedłużeniu prostej linji do szosy Grudziązkiej nie wolno wioślarzom używać.

Magistrat
Schwarz, burmistrz

— Obwieszczenie. Na zasadzie art. 79 ustaw o państw. podatku przemysłoweym z dnia 15. 7. 1925 r. Dz. U. R. P. Nr. 79/25 poz. 550 Urząd Skarbowy podaje do publicznej wiadomości, że nakazy płatnicze na państwowy podatek przemysłowy od obrotu za rok 1931 dla podatników miasta Wąbrzeźna zostały **rozesłane dnia 15 kwietnia 1932 r.**

Dla pozostałych podatników miast Kowalewa i Golubia oraz z gmin zostaną rozesłane nakazy płatnicze w najbliższych dniach.

Termin uiszczenia tego podatku wraz z dodatkiem komunalnym i 10% dodatkiem nadzwyczajnym upływa zgodnie z art. 81 powołanej ustawy dla płatników z Wąbrzeźna **z dniem 15 maja 1932 r.,** zaś dla pozostałych płatników **po upływie 30 dni,** licząc od dnia następnego po doręczeniu nakazów płatniczych.

Nieuiszczone w tychże terminach kwoty podatkowe zostaną bezzwłocznie ściągnięte w drodze przymusowej z doliczeniem ustawowych kar za zwłokę w wysokości 1½% miesięcznie oraz kosztów egzekucyjnych.

Od ustalonych sum obrotu i obliczonych kwot podatku mogą być wnoszone odwołania w następujących terminach (art. 85 wyżej cyt. ustawy).

1. przez płatników, o których mowa w art. 54 ust. 2 (przedsiębiorstwa sprawozdawcze) i w art. 84 (dodatkowe w miary dla wszystkich innych podatników, w ciągu dni czternastu, licząc od dnia następnego po doręczeniu nakazów płatniczych.

2. przez wszystkich innych płatników, najpóźniej **do dnia 15 maja br.** wzgl. dla podatników, którym nakazy płatnicze rozesłano po dniu 15 kwietnia br. **w ciągu 30 dni,** licząc od dnia następnego po doręczeniu nakazów płatniczych.

Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku w przepisanym terminie.

Spóźnione odwołania pozostawia się bez rozpatrzenia w myśl art. 85 ustęp ostatni ustawy.

W myśl postanowień art. 86 wyż. cyt. ustawy wniesienie odwołania przysługuje temu podatnikowi, który bez udowodnienia ważnej, a nieuchronnej przyczyny wbrew przepisów art. 52, 54 i 55, bądź wcale nie złożył zeznania o obrocie, bądź złożył je po terminie (kat. I i II handl. i I do V przem.).

Płatnicy, którzy w terminie do dnia 25 bm. nie otrzymają nakazów płatniczych, mogą zgłaszać się do tut. Urzędu Skarbowego w celu poinformowania się o wysokości obrotu i ustalonego podatku.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) Grzywacz

— **Tragedja miłosna amerykańskiej gwiazdy w łodzi podwodnej.** Ameryka jest krajem najbardziej słynącem na świecie z ekstrawagancyj. Im większe warjactwo, tem większem cieszy się powodzeniem, tem więcej znajduje naśladownictw. Ślub np. w kościele stał się rzeczą zbyt prozaiczną dla Amerykanek, to też młoda para, ubrana w strój nurka, opuszcza się na dno rzeki wraz z pastorem, który tam udziela im oryginalnego ślubu. Ostatnio stały się modne w Ameryce karkołomne loty i wyścigi łodzi podwodnych. W stalowej, zamkniętej łodzi pełzającej, jak wąż, zamknięci są ludzie, którzy przeżywają niesamowite przygody, uczucia i tragedje. Taką fascynującą podróż przeżywają dwie słynne gwiazdy Foxa **George O'Brien** oraz **Marion Lessing** w fantastycznym filmie p. t. **W otchłani mórz.**

Wyświetlanie filmu **„W otchłani mórz'** zostało zabronione przez cenzurę w Niemczech, ponieważ zdradza tajemnicę konstrukcji łodzi podwodnych.

POMORSKI DRUŻYNOWY BIEG NA PRZEŁAJ O PUHAR „DNIA POMORSKIEGO".

1. Pomorski Drużynowy Bieg na przełaj o puhar „Dnia Pomorskiego" odbywa się w Toruniu corocznie w pierwszej połowie maja (w drugą niedzielę po pierwszym.

2. Udział w biegu mogą brać zawodnicy całego terenu D. O. K. VIII, którzy ukończyli 18-ty rok życia.

3. Bieg odbędzie się w klasyfikacjach: drużynowej i jednostkowej.

4. W klasyfikacji drużynowej mogą brać udział drużyny Klubów, względnie Stowarzyszeń po 5 zawodników w drużynie. W klasyfikacji jednostkowej mogą brać udział wszyscy zawodnicy.

5. Trasa biegu, start i meta podane będą przed biegiem. Trasa biegu wynosić będzie około 5 km.

6. Podczas biegu obowiązują przepisy P. Z. L. A.

7. Prawidłowość biegu sprawdzać będzie komisja sędziowska, specjalnie do tego celu powołana.

8. W klasyfikacji drużynowej zwycięża drużyna, której trzej pierwsi zawodnicy ściągną najmniejszą ilość punktów.

9. Punktacja zawodników w biegu drużynowym odbywa się w następujący sposób: zwycięzca otrzymuje punktów: 1, każdy zaś następny o 1 punkt więcej.

10. Nagrody: a) w biegu drużynowym pierwsza — zwycięska drużyna puhar przechodni „Dnia Pomorskiego" dla wszystkich zawodników zwycięskiej drużyny pamiątkowe żetony i dyplomy, następne dwie drużyny otrzymają żetony i dyplomy.
b) w biegu jednostkowym trzej pierwsi zawodnicy otrzymają nagrody pamiątkowe i dyplomy. Następnych 10 żetony i dyplomy, dalszych 10 dyplomy.

11. Puhar przechodni „Dnia Pomorskiego" przechodzi na własność Klubu po zdobyciu trzy krotnem, chociaż nie następującem kolejno po sobie.

12. Wpisowe wynosi 50 gr. od zawodnika — 2.— zł. od drużyny.

13. Zgłoszenia nadsyłać należy do Torunia pod adresem: Redakcja „Dnia Pomorskiego" Pomorski bieg drużynowy na przełaj.

Uwagi. Bieg odbędzie się w niedzielę dnia 8 maja br. o godz. 12,30. Termin nadsyłania zgłoszeń upływa z dniem 4 maja br.

Zbiórka zawodników odbędzie się w Komendzie P. W. m. Torunia ul. Piekary. W niedzielę dnia 8 maja o godz. 11,30. Obowiązuje koszula, spodenki i pantofle.

Zawodnicy korzystają ze zniżki kolejowej, udzielanej na podstawie zaświadczeń kierownictwa biegu.

KIEDY SKOŃCZY SIĘ NASZA CIERPLIWOŚĆ.

Oleśno. (Pat.) W czwartek dn. 14. bm. odbył się w Kucobach powiatu Oleśno wiec wyborczy polsko-katolickiej partji ludowej, na który jako mówcy przybyli m. in. p Szreiber z Opola, Rychel i Jarasz z Oleśna.

Udział w wiecu dozwolony był tylko za zaproszeniami. Kilku obecnych, nie mogących się wylegitymwać zaproszeniem, a należących do partji hitlerowskiej, wyproszono z sali. Po skończonym wiecu goście odjechali samochodem w kierunku Oleśna. Nagle w polu pomiędzy Oleśnem a Kucobami pękły jednocześnie wszystkie opony u samochodu.

Badając przyczynę wypadku, odkryto wykopany przez całą szerokość drogi rów, do którego włożono dużą deskę nabijaną długimi gwoździami. Zasadzka ta pociągnąć mogła za sobą poważne skutki, gdyby samochód jechał w szybszem tempie. Na potworny ten pomysł wpadli wydaleni z sali wiecowej hitlerowcy. Policja zajęła się odszukaniem sprawców.

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny Alfons Szczuka. Wąbrzeźno, Mickiewicza 1